

Sygn. akt VIII C 996/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący Sędzia Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant st. sekr. sąd. Izabella Bors

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2019 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa T. J.

przeciwko (...)

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę:

- 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 lipca 2017 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia,

- kwotę 1.243,36 zł (jeden tysiąc dwieście czterdzieści trzy złote trzydzieści sześć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 lipca 2017 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.072 zł (dwa tysiące siedemdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;

3. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 587,76 zł (pięćset osiemdziesiąt siedem złotych siedemdziesiąt sześć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 996/18

UZASADNIENIE

W dniu 27 kwietnia 2018 roku powód T. J., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko pozwanemu (...) powództwo o zapłatę kwoty 3.000 zł tytułem częściowego, dalszego zadośćuczynienia oraz 100 zł tytułem częściowego odszkodowania, obie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 lipca 2016 roku do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik powoda wskazał, że w dniu 25 listopada 2016 roku powód idąc chodnikiem przy ulicy (...) w B. potknął

się o uszkodzoną, nierówną i wystającą płytę chodnikową, w wyniku czego upadł doznając urazu prawej nogi. Początkowo, sądząc, że doszło jedynie do skręcenia kostki, powód udał się do domu. Następnego dnia, z uwagi na utrzymujące się silne dolegliwości bólowe oraz duży obrzęk powód pojechał do (...) w Ł., gdzie po przeprowadzeniu badań diagnostycznych stwierdzono u niego rozerwanie prawego ścięgna A.. Po przeprowadzeniu

zabiegu operacyjnego powodowi założono opatrunek gipsowy i wypisano do domu z zaleceniem kontynuacji leczenia w poradni ortopedycznej. Na skutek przebytego zdarzenia powód odczuwał dolegliwości bólowe i ograniczenie ruchomości. W dalszej kolejności pełnomocnik powoda wyjaśnił, że podmiotem odpowiedzialnym za utrzymanie w należyty sposób chodnika jest pozwany, jako zarządca drogi powiatowej, w obrębie której doszło do zdarzenia. Wskazał ponadto, iż ubezpieczyciel pozwanego w toku wdrożonego postępowania likwidacyjnego uznał roszczenie co do zasady i wypłacił na rzecz powoda kwotę 3.000 zł zadośćuczynienia oraz 948,64 zł tytułem kosztów opieki. Przyznane sumy mają zaniżony charakter, należne zadośćuczynienie winno się bowiem wyrażać kwotą co najmniej 10.000 zł, natomiast odszkodowanie kwotą 2.910 zł, na którą składa się koszt opieki osób trzecich – 2.640 zł (przy stawce 11 zł dziennie), szacunkowy koszt leczenia farmakologicznego – 150 zł oraz koszty zakupu ortezy i wkładek – 120 zł.

(pozew k. 2-6 v)

W odpowiedzi na pozew pozwany Powiat, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu, nie kwestionując faktu posiadania statusu zarządcy przedmiotowego odcinka drogi oraz przebiegu i skutków zdarzenia z dnia 25 listopada 2016 roku, pozwany podniósł, że miejsce, w którym doszło do upadku powoda jest położone w odległości zaledwie 200 metrów od miejsca jego zamieszkania, a zatem w obszarze doskonale mu znanym. Miejsce to jest przy tym z dala widoczne, zaś uszkodzenia chodnika nie znajdują się na całej jego powierzchni i można je obejść z obu stron. Wobec powyższego, w ocenie pozwanego zasadniczą przyczyną szkody była nienależyta obserwacja drogi, ponieważ zachowując ostrożność na zwykłym poziomie powód mógł uniknąć wypadku obchodząc uszkodzony fragment chodnika. Jednocześnie pozwany zaznaczył, że stan chodnika, po którym poruszał się powód, czynił możliwym bezpieczne przejście po nim, nierówności płyt nie były bowiem większe od nierówności występujących na drodze gruntowej. Pozwany wskazał ponadto, że na wysokość zadośćuczynienia wpływ winien mieć stan zdrowia powoda istniejący przed wypadkiem.

(odpowiedź na pozew k. 34-35v.)

W toku dalszego procesu pełnomocnicy stron podtrzymali stanowiska w sprawie, wypowiedzieli się ponadto w zakresie wydanych przez biegłych sądowych opinii. Po wydaniu opinii przez biegłych powód w piśmie procesowym z dnia 20 sierpnia 2019 roku rozszerzył powództwo o kwotę 2.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia, 1.003,36 zł tytułem dalszego odszkodowania za koszty opieki i pomocy osób trzecich oraz kwotę 140 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia. Odpis pisma procesowego zawierającego przedmiotowe oświadczenie o rozszerzeniu powództwa doręczono pełnomocnikowi pozwanego w dniu 17 października 2019 roku.

W głosach końcowych pełnomocnik pozwanego podniósł, iż nie została wykazana wina pozwanego, jako zarządcy drogi, dodając, że obowiązujące normy prawa budowlanego dopuszczają występowanie różnicy wysokości w nawierzchni chodników.

(protokół rozprawy k. 152-157, k. 315-316, pismo procesowe k. 269, k. 291, k. 307)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 listopada 2016 roku, w godzinach wieczornych, około godziny 19, powód T. J. poruszał się pieszo ulicą (...) w B., idąc w kierunku skrzyżowania z ulicą (...). Docelowo powód zmierzał do domu mamy, usytuowanym przy ulicy (...). Powodowi w trakcie spaceru towarzyszyła córka J. J. (1).

Po pokonaniu przejścia dla pieszych i wejścia na chodnik ulicy (...), powód potknął się o uszkodzoną i nierówną część chodnika, w następstwie czego upadł. Powód przy pomocy córki podniósł się z ziemi i wrócił do domu cały czas kulejąc. W rozmowie z córką T. J. uskarżał się na duży ucisk w prawej nodze, która w kostce była obrzęknięta, początkowo sądząc jednak, że doznał wyłącznie zwichnięcia/skręcenia, postanowił nie korzystać z pomocy lekarskiej. Następnego dnia, z uwagi na utrzymujące się silne dolegliwości bólowe, powód udał

się do Wojewódzkiej (...) w Ł., gdzie po przeprowadzeniu badań diagnostycznych stwierdzono u niego zerwanie ścięgna A. prawej nogi. Powód otrzymał skierowanie do Kliniki (...) w Ł., gdzie jeszcze tego samego dnia przeszedł zabieg przezskórny zeszycia ścięgna. Po zabiegu powodowi unieruchomiono stopę w końskim ustawieniu w bucie gipsowym oraz spionizowano o kulach. W dniu 28 listopada 2016 roku powód został wypisany do domu z zaleceniem dalszego leczenia w poradni przyklinicznej i zmiany ustawienia stopy na pośrednie po upływie 3 tygodni, a także wdrożenia leczenia farmakologicznego – przeciwzakrzepowego. W dniu 19 grudnia 2016 roku powód stawiał się w poradni ortopedycznej, a następnego dnia zdjęto mu gips i założono ortezę typu W., po zdjęciu której powód poruszał się o kulach. W czasie wizyty kontrolnej w dniu 9 stycznia 2017 roku u powoda stwierdzono zachowanie czynności zgięcia podszwowej stopy oraz przewężenie na przebiegu ścięgna. W zaleceniach wskazano chodzenie w bucie z korkiem pod piętę oraz profilaktykę przeciwobrzękową, ponadto powód otrzymał skierowanie na rehabilitację. Zabiegi rehabilitacyjne powód odbył w dniach 16-27 stycznia 2017 roku prywatnie w K., wobec braku możliwości odbycia jej w tym terminie w ramach NFZ, nie mniej powód dwukrotnie jeszcze korzystał z rehabilitacji w ramach NFZ. Podczas kolejnego badania kontrolnego (30 marca 2017 roku) ortopeda stwierdził zachowaną ciągłość ścięgna A., prawie pełną ruchomość w stawie skokowym, powód poruszał się bez kul, nie zgłaszał dolegliwości poza okresowo występującymi niewielkimi obrzękami. Leczenie powoda zostało uznane za zakończone.

Miejsce upadku znajduje się w niewielkiej odległości od domu powoda. Chodnik na przedmiotowym odcinku posiada wiele uszkodzeń, wyłobień, nierówności, które przy tym występują na większości jego nawierzchni. Powód zna przedmiotową drogę, rzadko jednak pokonywał ją pieszo. W chwili zdarzenia, mającego miejsce późną jesienią, w godzinach wieczornych, chodnik nie był oświetlony, było ciemno. Nie padało i nie było ślisko.

W okresie leczenia powód przyjmował leki przeciwbólowe i przeciwzakrzepowe. Z tytułu zakupu ortozy powód poniósł wydatek w wysokości 30 zł (kwota 270 zł została zrefundowana przez NFZ), natomiast z tytułu zakupu podpiętka do ortozy oraz nasadki gumowej do kul wydatek w wysokości 90 zł.

(dowód z przesłuchania powoda 00:03:49-00:29:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 6 listopada 2018 roku w zw. z 00:07:50; 00:07:50-00:12:48 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 10 grudnia 2019 roku k. 316 w zw. z k. 153-154, zeznania świadka J. J. (1) 00:32:30-00:45:27 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 6 listopada 2018 roku k. 154-156, zeznania świadka J. J. (2) 00:47:54-00:58:04 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 6 listopada 2018 roku k. 156-157, dokumentacja fotograficzna k. 10, k. 75v.-77v., dokumentacja medyczna k. 16-26, k. 66, k. 98-102, k. 125-133, opis zdarzenia k. 63v., k. 64, szkic sytuacyjny k. 64v., faktura k. 67, k. 67v., dokumentacja fotograficzna k. 65-65 v)

W wyniku zdarzenia z dnia 25 listopada 2016 roku, z ortopedycznego punktu widzenia, powód doznał podskórnego zerwania ścięgna A. prawej nogi. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda, związany z opisanym urazem, będący następstwem przedmiotowego zdarzenia, należy ocenić na 3% według pkt 160 załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku. Cierpienia fizyczne powoda były nasilone w okresie około 3 pierwszych tygodni po wypadku, po tym czasie stopniowo ulegały zmniejszeniu. Doznany uraz spowodował ograniczenie funkcji chodu w okresie około 3 miesięcy po wypadku. Powód wymagał pomocy w czynnościach życia codziennego w wymiarze około 3 godzin dziennie w okresie pierwszych 4 tygodni po wypadku i 2 godzin w czasie kolejnego miesiąca. Rokowania na przyszłość są dobre. Aktualnie, w badaniu fizykalnym, u powoda stwierdza się prawidłowe zarysy okolicy tyłostopia prawej kończyny dolnej, ciągłość ścięgna A. jest zachowana, podobnie jak ruchomość stawu skokowego prawego (w pełnym zakresie). Przebyte przez powoda w 2005 i 2016 roku urazy nie miały wpływu na upadek powoda w dniu 25 listopada 2016 roku i zerwanie przez niego ścięgna A.. Z ortopedycznego punktu widzenia uzasadniony był zakup ortozy, podpiętek do ortozy oraz nasadki gumowej do kul. Koszt zakupu leków przeciwzakrzepowych wynosił około 70 zł.

(pisemna opinia biegłego ortopedy k. 254-257)

Z punktu widzenia rehabilitacji medycznej charakter urazu powoda, stały uszczerbek na zdrowiu i jego kwalifikacja były analogiczne jak w przypadku oceny ortopedycznej. Cierpienia fizyczne powoda były umiarkowane w okresie 3,5

tygodnia po urazie, następnie uległy zmniejszeniu. Obecnie ich poziom jest lekki, nie występują jednak w sposób stały. Powód wymagał pomocy osób trzecich w kąpeli i czynnościach prowadzenia gospodarstwa domowego w okresie 6,5 tygodnia w wymiarze 3 godzin, a następnie przez 3 tygodnie w wymiarze 2 godzin dziennie. Uzasadnione było skorzystanie przez powoda z odpłatnego pierwszego cyklu zabiegów rehabilitacyjnych, oczekiwanie na zabiegi w ramach NFZ przedłużyłoby bowiem okres niezdolności powoda do pracy oraz proces odzyskiwania przez niego sprawności.

(pisemna opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej k. 281-285, pisemna uzupełniająca opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej k. 299)

Powód T. J. ma 53 lat, z zawodu jest kierowcą. Po zdarzeniu powód korzystał z pomocy żony oraz córki przy wykonywaniu zabiegów pielęgnacyjnych, przygotowywaniu posiłków. Pomimo przeprowadzonego leczenia nadal odczuwa skutki zdarzenia w postaci m.in. dolegliwości bólowych. Powodowi zdarza się utykać, nie może samodzielnie dźwigać ciężkich przedmiotów, zмага się z bólem prawej nogi w czasie dłuższej jazdy samochodem, ponadto noga ta mu wówczas puchnie. Po zakończeniu leczenia (marzec 2017 roku) powód odbył kolejne zabiegi rehabilitacyjne. Na skutek zdarzenia powód był zmuszony ograniczyć swoją aktywność fizyczną, przestał jeździć na nartach, grać w piłkę nożną, z których to aktywności czynnie korzystał przed wypadkiem. Przebyty uraz utrudnia ponadto powodowi wykonywanie pracy zarobkowej, poza dolegliwościami pojawiającymi się podczas dłuższej jazdy samochodem (a powód jest zawodowym kierowcą), powód, zajmujący się oczyszczaniem zbiorników szamba, wyłącznie częściowo może wspomagać współpracownika przy oczyszczaniu.

(dowód z przesłuchania powoda 00:03:49-00:29:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 6 listopada 2018 roku w zw. z 00:07:50; 00:07:50-00:12:48 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 10 grudnia 2019 roku k. 316 w zw. z k. 153-154, zeznania świadka J. J. (1) 00:32:30-00:45:27 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 6 listopada 2018 roku k. 154-165, zeznania świadka J. J. (2) 00:47:54-00:58:04 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 6 listopada 2018 roku k. 156-157)

Chodnik, w obrębie którego doszło do zdarzenia, jest własnością pozwanego Powiatu (...) Wschodniego. Pozwany pełni zarząd nad przedmiotową drogą powiatową.

(odpowiedź na pozew k. 34, okoliczność bezsporna)

Pismem z dnia 21 czerwca 2017 roku powód zgłosił Zarządowi Dróg Wojewódzkich w Ł. roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł, kosztów opieki w kwocie 3.660 zł oraz kosztów leczenia w kwocie 690 zł tytułem należności związanych z przedmiotowym zdarzeniem, zakreślając termin wypłaty na 14 dni. Zgłoszenie zostało przekazane zgodnie z właściwością do pozwanego Powiatu (...) Wschodniego, który otrzymał je w dniu 3 lipca 2017 roku. Następnie pozwany przekazał zgłoszenie do swojego ubezpieczyciela – C. V. (...) w ramach polisy nr (...). Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, w toku którego ubezpieczyciel pozwanego ustalił trwały uszczerbek na zdrowiu powoda na poziomie 3%, decyzją z dnia 5 lutego 2018 roku powodowi zostało przyznane zadośćuczynienie w wysokości 3.000 zł oraz kwota 948,64 zł tytułem kosztów opieki.

Koszt 1 godziny usług opiekuńczych realizowanych w miejscu zamieszkania wynosił w okresie 2015 – 31.03.2017r. wynosił 11 zł, przy czym w dni wolne od pracy odpłatność zwiększa się o 100 % w stosunku do dni roboczych.

(wezwanie do zapłaty k. 11-12, zawiadomienie k. 13, pismo k. 14, decyzja k. 15-15v., informacja o rejestracji szkody k. 59, orzeczenie lekarskie k. 109v.-111, pismo MOPS k. 27, okoliczności bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tym dowodów z dokumentacji medycznej, przesłuchania powoda oraz świadków. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto opinie biegłych z zakresu ortopedii i rehabilitacji medycznej. Oceniając pisemne opinie biegłych sądowych, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w ich treści wniosków, opinie te były bowiem rzetelne, jasne, logiczne oraz w sposób wyczerpujący objaśniające budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinie biegli

oparli się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, uwzględnili ponadto wyniki przeprowadzonego badania powoda. Opinie biegłych, w swym ostatecznym kształcie, nie były kwestionowane przez strony procesu, które nie wnosiły także o ich uzupełnienie.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w całości.

W przedmiotowej sprawie przebieg zdarzenia był między stronami niesporny, w szczególności nie budziło wątpliwości, że bezpośrednio przed upadkiem powód poruszał się pieszo chodnikiem przy ulicy (...) w B. w towarzystwie swojej córki. Poza sporem pozostawało ponadto, że przyczyną upadku powoda było zahaczenie przez niego o nierówność chodnika, przy czym nierówność ta była wynikiem uszkodzenia chodnika. Sąd przyjął równocześnie, że w momencie zdarzenia, które miało miejsce w godzinach wieczornych, późną jesienią, chodnik nie był oświetlony, okoliczność ta wynikała bowiem wprost z depozycji powoda i jego córki, których wiarygodność nie była podważana przez stronę przeciwną. Wreszcie niesporne było, że zarząd nad drogą powiatową, w skład której wchodził chodnik przy ulicy (...), należał do pozwanego, jako właściciela drogi, co pozwala przyjąć legitymację procesową bierną pozwanego Powiatu.

Zatem zakres odpowiedzialności pozwanego Powiatu jako zarządcy drogi za skutki przedmiotowego zdarzenia należy oceniać na podstawie przepisu art. 416 k.c., zgodnie z którym osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu (tak również Sąd Najwyższy wyroku z dnia 10 czerwca 2005 roku, sygn. II CK 719/04, LEX nr 180859). Przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 416 k.c. są: szkoda, wina, wina organu oraz związek przyczynowy pomiędzy szkodą a bezprawnym i zawinionym zachowaniem się sprawcy.

Prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 200; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 218; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1214). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprowadzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 983; W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 699). Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 415 Kodeksu cywilnego). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 lipca 2013 roku, V ACa 472/12, LEX; wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2007 roku, II CSK 170/07, LEX). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorzec winien być przy tym formułowany na poziomie obowiązków dających się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23 października 2003 roku, V CK 311/02, LEX).

Dla uznania, iż Powiat ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie przepisu art. 416 k.c. niezbędnym jest wykazanie, że szkoda została wyrządzona przez organ przewidziany w statucie lub obowiązujących przepisach w sposób tam określony, przy czym wyrządzająca szkodę czynność organu musi się mieścić w granicach jego uprawnień wynikających z realizacji przypisanych mu funkcji, pomiędzy czynnością organu, a szkodą musi istnieć normalny związek przyczynowy, a wyrządzająca szkodę czynność organu musi nosić znamiona winy. W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że przy kolegialnym charakterze organu wystarczy, aby szkoda była następstwem zawinionego zachowania się (działania lub zaniechania) tych jego członków, którzy w konkretnej sytuacji działają w wykonaniu funkcji organu, czy też podejmują decyzję i wydają polecenie, którego wykonanie powoduje powstanie szkody (zobacz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2007 roku, sygn. I CSK 304/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2010 roku, sygn. I CSK 12/10).

Winę organu można także ustalić na podstawie koncepcji tzw. winy anonimowej. Wówczas przy braku możliwości indywidualizacji winy członka organu osoby prawnej w praktyce poprzestaje się na ustaleniu bezprawności czynu szkodzącego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 października 2008 roku, sygn. III APa 11/08; Marek Safjan „Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych”, opublik. w pracy zbiorowej pod red. Elżbiety Skowrońskiej „Z problematyki współczesnego prawa cywilnego. Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Tomasza Dybowskiiego.”, SI 1994, tom 21).

Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy przypomnieć należy, że pozwany, jako zarządca drogi, na której doszło do zdarzenia, zobowiązany jest m.in. do utrzymywania nawierzchni dróg i chodników, który to obowiązek wynika wprost z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych. Na zarządcy ciąży ponadto obowiązek przeprowadzania okresowych kontroli stanu dróg (a więc i chodnika, który jest częścią drogi przeznaczoną do ruchu pieszych – art. 4 pkt 6 ustawy), ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego (art. 20 pkt 10 ustawy) oraz wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających (art. 20 pkt 11 ustawy). Jak wyjaśnił przy tym Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 17 lipca 2014 roku (I ACa 658/14), staranność, jakiej można wymagać od zarządcy drogi, aby nawierzchnia drogi, w tym chodnika, zapewniała bezpieczne poruszanie się, jest zdecydowanie wyższa niż staranność wymagana od zwykłego przechodnia w obserwacji ewentualnych przeszkód na chodniku. Zarządca drogi ma szczególnie ustawowy obowiązek dbałości o nawierzchnię drogi, podczas gdy obowiązek przechodnia do zwracania uwagi na ewentualne nierówności i przeszkody wynika wyłącznie ze wskazań rozsądku i doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu nie budzi przy tym wątpliwości, że odpowiedzialność zarządcy za stan drogi, czy chodnika, nie rozpoczyna się dopiero w sytuacji, gdy ich stan jest tak zły, że uszkodzeń nie da się ominąć, takie „odczytywanie” obowiązków zarządcy byłoby bowiem nie do pogodzenia z treścią art. 20 pkt 4 i 11 ustawy. Mając powyższe na uwadze, jak również, w świetle zeznań powoda oraz świadka J. J. (1) oczywistą jawi się konstatacja, iż pozwany w dniu zdarzenia zaniechał wykonania swoich ustawowych obowiązków pomimo, że stan chodnika wskazywał na konieczność jego remontu. Jak podniosła J. J. (1) „chodnik w tym miejscu jest złożony na całej długości z płyt pouszkodzonych” (k. 155 skróconego protokołu rozprawy). Nierówności chodnika ilustruje także załączona do akt sprawy dokumentacja fotograficzna (w szczególności k. 95v.-97), w oparciu o którą nie sposób przyjąć, iż nierówność ta jest wynikiem wyłącznie niewielkich różnic pomiędzy wysokością poszczególnych płyt chodnikowych. Płyty te są popękane, powyżłabiane, mnóstwo w nich ubytków, dziur. W tym miejscu krótkiego komentarza wymaga stanowisko pełnomocnika pozwanego, który w mowie końcowej podnosił, że istniejące normy prawa budowlanego dopuszczają tolerancję wysokości między poszczególnymi odcinkami drogi, chodnika. Stanowisko to na gruncie niniejszej sprawy jest jednak chybione. O ile rację ma pełnomocnik pozwanego, iż pewna tolerancja w omawianym zakresie jest dopuszczalna, trudno bowiem wyobrazić sobie choćby kilkunastometrowy odcinek chodnika z kostki brukowej, czy też płyt chodnikowych, którego nawierzchnia będzie idealnie równa, o tyle mówimy tutaj o tolerancji w ramach drogi nieuszkodzonej, względnie o sytuacji, w której droga ma wprawdzie pewne ubytki, mają one jednak niewielki charakter. W przypadku przedmiotowego chodnika, którego niemal cała nawierzchnia ujęta na dokumentacji fotograficznej jest uszkodzona, nie sposób przyjąć, iż jakiegokolwiek obowiązujące przepisy prawa takie nierówności uznają za dopuszczalne, powyższe byłoby bowiem nie do pogodzenia z przywołanymi już przepisami ustawy o drogach publicznych. Nie może przy tym

ujść uwadze, że pełnomocnik pozwanego powołując się na normy prawa budowlanego oraz podając przykłady dróg, w obrębie których nierówności są widoczne, nie podaje żadnych konkretnych przepisów prawa na poparcie swoich tez, co czyni te tezy całkowicie gołosłownymi. W konsekwencji pozwanemu można przypisać winę nieumyślną w postaci niedbalstwa. Kuriozalną jest także argumentacja pozwanego, że powód doskonale znał przedmiotowy odcinek chodnika i winien ominąć uszkodzone jego fragmenty. Pozwany nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby powód uchybił zasadom oraz przepisom, jakie obowiązują pieszych podczas poruszania się po chodniku, powyższe nie wynika również z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego. Nie do przyjęcia jest koncepcja, w której to na pieszego przerzuca się niejako odpowiedzialność za zaistnienie zdarzenia powodującego szkodę w sytuacji, w której podmiot odpowiedzialny za utrzymanie nawierzchni chodnika w należyтым stanie, nie wywiązuje się z tej powinności. Niewątpliwie bowiem to uchybienie przez pozwanego opisanym wyżej obowiązkom stanowiło bezpośrednią i pierwotną przyczynę przedmiotowego zdarzenia, a ewentualne niezachowanie ostrożności przez powoda, które w omawianej sprawie w ogóle nie zostało dowiedzione, mogłoby być rozpatrywane, w przypadku jego przyjęcia, co jednak co należy podkreślić nie zostało przyjęte, wyłącznie w kategoriach przyczynienia się do zdarzenia. Powtórzenia wymaga w tym miejscu, że zdarzenie miało miejsce późną jesienią, porą wieczorną, a sam chodnik nie był oświetlony, wobec czego nie sposób czynić powodowi zarzutu, że nie zauważył zawczasu uszkodzenia, o które się potknął. Reasumując Sąd uznał, że pomiędzy zaniechaniem pozwanego, a szkodą w postaci obrażeń powoda, jakich doznał na skutek upadku, istnieje adekwatny związek przyczynowo-skutkowy, co rodzi odpowiedzialność na zasadzie winy, a tym samym, stanowi podstawę odpowiedzialności pozwanego.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.p.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Natomiast, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2 art. 444 k.c.).

Ponadto, w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 k.c.).

Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, zadośćuczynienie stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Inaczej niż przy odszkodowaniu, w przypadku zadośćuczynienia, ustawodawca nie wprowadza jasnych kryteriów ustalania jego wysokości. Wskazuje jedynie ogólnikowo, iż suma przyznana z tego tytułu winna być odpowiednia.

W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania obiektywnych i sprawdzalnych kryteriów oceny jego wysokości, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (tak m.in. SN w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX 80272). Do podstawowych kryteriów oceny w tym zakresie zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody (tak m.in. SN w wyroku z dnia 4 czerwca 1968 roku, I PR 175/68, OSNCP 1968, nr 2, poz.37; w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz.145; w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, niepubl; w wyroku z dnia 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 238/80, OSNCP 1981, nr 5, poz.81; w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2004 r, nr 4, poz.40). Przy ustalaniu zadośćuczynienia nie można więc mieć na uwadze wyłącznie procentowego uszczerbku na zdrowiu. Nie odzwierciedla on bowiem psychicznych konsekwencji doznanego urazu. Konieczne jest również uwzględnienia stosunków majątkowych społeczeństwa i poszkodowanego, tak, aby miało ono dla niego odczuwalną wartość. Zważyć przy tym należy, iż doznanej przez poszkodowanego krzywdy nigdy nie można wprost, według całkowicie obiektywnego i sprawdzalnego kryterium przeliczyć na wysokość zadośćuczynienia. Charakter szkody niemajątkowej decyduje, bowiem o jej niewymierności (por. wyrok SN z dnia 9

lutego 2000 roku, III CKN 582/98, niepubl.), zaś pojęcie „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX 52766). Dlatego też w orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia Sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX 50884).

Kryterium pozwalającym na pewną obiektywizację rozmiaru krzywdy doznanej przez T. J. stanowi w niniejszej sprawie stopień trwałego uszczerbku na jego zdrowiu, który biegli ustalili na poziomie 3% (zarówno biegły ortopeda, jak i z zakresu rehabilitacji medycznej, zakwalifikowali uraz powoda w ten sam sposób i przez pryzmat tego samego punktu tabeli orzeczniczej). Warto podkreślić w tym miejscu, że na takim samym poziomie trwały uszczerbek na zdrowiu ustalił ubezpieczyciel pozwanego. Skoro jednak uszczerbek na zdrowiu jest tylko jednym z elementów istotnych dla oceny adekwatności zadośćuczynienia, jego wymiar powinien uwzględnić wszystkie zachodzące w przedmiotowej sprawie okoliczności. Jak wyjaśniono wyżej, zadośćuczynienie przysługuje bowiem za doznaną krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (negatywne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi, niemożnością wykonywania działalności zawodowej i wyłączeniem z życia codziennego). W omawianej sprawie Sąd nie mógł zatem pominąć dolegliwości bólowych, które pojawiły się po wypadku i trwają do dnia dzisiejszego. Natężenie tych dolegliwości było nasilone w okresie pierwszych 3-3,5 tygodnia po wypadku, następnie stopniowo zmniejszało się, aż do obecnego lekkiego poziomu. Skutki wypadku mają także negatywne konsekwencje w odniesieniu do wykonywanej przez powoda pracy zawodowej, przy dłuższej jeździe samochodem zмага się on bowiem nie tylko z dolegliwościami bólowymi prawej nogi, ale także z jej opuchlizną, ponadto ma on ograniczone możliwości pomocy swojemu współpracownikowi. Wskazać wreszcie należy, że T. J. był osobą aktywną fizycznie, uprawiał szereg sportów, której to aktywności nie jest w stanie kontynuować.

Jednocześnie, należy mieć na uwadze, iż zadośćuczynienie powinno być umiarkowane i utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Uwzględniając rodzaj i rozmiar doznanej przez T. J. krzywdy, jak też dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia, w ocenie Sądu, żadaną przez powoda kwotę 5.000 zł uzupełniającego zadośćuczynienia, przy dotychczas wypłaconej kwocie 3.000 zł z tego tytułu, uznać należy za roszczenie w pełni uzasadnione.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego koszty. Korzystanie z pomocy innej osoby i koszty z tym związane stanowią koszty w rozumieniu powoływanego przepisu. Z opinii biegłych sądowych wynika, że T. J. wymagał opieki innych osób, na konieczność taką wskazywał ponadto sam powód oraz świadkowie.

Z punktu widzenia ortopedycznego, powód wymagał pomocy innych osób w wykonywaniu czynności życia codziennego w wymiarze 3 godzin dziennie przez 4 tygodnie po wypadku, a także w okresie kolejnego miesiąca – w wymiarze 2 godzin dziennie. W ocenie biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej powód wymagał pomocy osób trzecich w okresie pierwszych 6 tygodni po urazie w wymiarze około 3 godzin na dobę, a następnie przez kolejne 3 tygodnie w wymiarze 2 godzin na dobę. Po tym czasie pomocy w czynnościach natury egzystencjalnej już nie wymagał.

W ocenie Sądu, uwzględniając istniejący na gruncie rozpoznawanej sprawy stan faktyczny, a w szczególności okoliczność, iż szkodę u powoda wywołało jedno zdarzenie, od zaistnienia którego powód zaczął odczuwać dolegliwości bólowe i na skutek którego niezbędna była mu pomoc osób trzecich, okresy wskazane przez biegłych należało na siebie nałożyć i za podstawę wyliczenia odszkodowania przyjmując największą wskazaną przez biegłych wartość dni/godzin (okresy te nie sumują się). Niewątpliwie bowiem wyłącznie ta wartość odzwierciedlała w pełni okres czasu, w którym T. J. niezbędna była pomoc osób trzecich.

Nakładając na siebie okresy wskazane przez obu biegłych należało zatem uznać, że pomoc osób trzecich była powodowi konieczna w okresie pierwszych sześciu i pół tygodnia po urazie w wymiarze 3 godzin na dobę (do 13.01.'17 r., w tym 8 niedziel i dni świątecznych – 528 zł oraz 38 dni roboczych – 1.524) oraz przez kolejne cztery tygodnie w wymiarze 2 godzin dziennie (do 3.02.'17, w tym 3 niedziele i święta – 132 zł oraz 19 dni roboczych – 418 zł). Uwzględniając wskazaną przez pełnomocnika powoda stawkę za jedną godzinę pomocy oraz informację uzyskaną z MOPS, tj. 11 zł za

godzinę oraz podwójną wysokość w dni świąteczne, powód mógł się domagać z omawianego tytułu odszkodowania w kwocie 2.332 zł. Zaznaczenia wymaga przy tym, że stawka wskazana przez powoda odpowiada stawkom stosowanym przez (...) Komitet Pomocy (...), które to stawki stosowane są na rynku usług opiekuńczych i to przez stowarzyszenie charytatywne, i od lipca 2013 roku wynoszą właśnie 11 zł za godzinę i podwójna wysokość w niedzielę i święta, nie ma więc podstaw do twierdzenia, iż przedmiotowa stawka za jedną godzinę pomocy ma zawyżony charakter, zwłaszcza, że nie uwzględnia ona świadczenia pomocy w weekendy oraz dni świąteczne (wysokość stawki podlega wówczas podwyższeniu o 100%). Co więcej stawka ta jest zastrzeżona dla usług niespecjalistycznych (przy usługach specjalistycznych stawka wynosi 16 zł za godzinę). W konsekwencji, jak również uwzględniając fakt wypłacenia przez ubezpieczyciela pozwanego kwoty 948,64 zł tytułem kosztów opieki, żądanie powoda w zakresie dalszej kwoty 1.053,36 zł Sąd uznał za w pełni zasadne. Relevantnym jest przy tym zaznaczenie, iż dla uwzględnienia żądania poszkodowanego o zwrot kosztów opieki niezbędne jest jedynie ustalenie samej potrzeby otrzymania świadczenia medycznego, a nie rachunkowe wykazanie rzeczywistego poniesienia tych kosztów (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 8 maja 2013 roku, I ACa 1385/12, LEX; wyrok SA w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2013 roku, I ACa 30/13, LEX; wyrok SA w Szczecinie z dnia 27 września 2012 roku, I ACa 292/12, LEX; wyrok SN z dnia 8 lutego 2012 roku, V CSK 57/11, LEX). W tym miejscu przytoczenia wymaga również pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 29 października 2013 roku (I ACa 573/13, LEX), w pełni akceptowany przez Sąd Rejonowy, zgodnie z którym, wykonywanie opieki przez osobę niewykwalifikowaną (np. członka rodziny) nie zmienia charakteru przyznanych na tą opiekę kwot oraz nie uchyla obowiązku zakładu ubezpieczeń wynikającego z zawartej umowy o odpowiedzialności cywilnej ze sprawcą wypadku (tak też SN w wyroku z dnia 4 marca 1969 roku, I PR 28/69, OSNC 1969/12/229).

Powód był ponadto uprawniony żądać rekompensaty z tytułu poniesionych kosztów związanych z zakupem leków (kwota 70 zł oznaczona przez biegłego ortopede) oraz zakupu ortezy, podpiętka do ortezy oraz nasadki gumowej do kul – 30 + 90 zł, tj. łącznie kwoty 190 zł, przy czym na okoliczność zakupu w/w przedmiotów powód złożył stosowne faktury.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem dalszego zadośćuczynienia kwotę 5.000 zł, natomiast tytułem dalszego odszkodowania kwotę 1.243,36 zł, obie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 lipca 2017 roku do dnia zapłaty.

Zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zobowiązanie z tytułu wypłaty zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy, przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje zaś w drodze wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika do spełnienia świadczenia, jeśli tylko wezwanie to zawiera wskazanie żądanej kwoty (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 grudnia 2013 roku, I ACa 584/13, LEX; wyrok SA w Poznaniu z dnia 26 września 2013 roku, I ACa 693/13, LEX; wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 roku, I CSK 433/06, LEX). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe, a od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.).

W niniejszej sprawie pozwany otrzymał wezwanie do zapłaty w terminie 14 dni zadośćuczynienia (30.000 zł) oraz odszkodowania (3.660 zł + 690 zł) w dniu 3 lipca 2017 roku, tym samym żądanie zapłaty odsetek poczynawszy od dnia 20 lipca 2017 roku Sąd uznał za w pełni zasadne.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c.

Strona powodowa wygrała proces w całości, a zatem była uprawniona żądać zwrotu kosztów procesu w pełnej wysokości. (art. 98 § 1 i § 3 k.p.c.).

Na koszty procesu poniesione przez powoda w łącznej wysokości 2.072 zł złożyły się: opłata sądowa od pozwu – 155 zł, koszty zastępstwa procesowego radcy prawnego w kwocie 900 zł (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. Dz.U. 2018, poz. 265), opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego – 2 x 500 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.072 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Zgodnie z przepisem art.113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 98 k.p.c., Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 587,76 zł, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, które zostały tymczasowo pokryte przez Skarb Państwa (koszt wynagrodzenia biegłych oraz opłata sądowa od rozszerzonej części powództwa).

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.